

Wygrać i przedłużyć szanse na bezpośredni awans do Ligi Mistrzów - z takim celem zespół Giallorossich wybiegnie na murawę w poniedziałkowym pojedynku z Napoli. 138 Derby Słońca mogą okazać się decydujące w walce o drugą pozycję w tabeli, a jedynie zwycięstwo przedłuży nadzieję zespołu Spallettiego. Goście jednak, co zapowiadają, nie przyjadą do Rzymu po remis. Na murawie Olimpico dojdzie do zderzenia najlepszych ataków w Serie A. Zapowiada się świetne widowisko.

W poniedziałkowe popołudnie zespoły zmierzą się po raz 138 w historii. Lepi w statystyce potyczek są Giallorossi, którzy wygrali 48 razy przy 40 zwycięstwach Azzurrich. 49 razy zespoły dzieliły się punktami. W Rzymie ta przewaga jest oczywiście większa. Roma triumfowała u siebie 31 razy przy 9 zwycięstwach Napoli. Remisy padały 29 razy. Od 1990 roku Giallorossi przegrali u siebie tylko dwukrotnie na 17 pojedynków, w tym w sezonie 2010/2011, gdy dwa gole zdobył Cavani. Od tamtej pory zespół Romy nie przegrał z rywalem na własnym boisku, odnosząc najpierw remis, a potem cztery zwycięstwa z rzędu, w tym trzy w Serie A i jedno w Coppa Italia. Odwrotnie jest na San Paolo, gdzie Giallorossi przegrali cztery razy z kolei (trzy w Serie A) i zremisowali wreszcie w grudniu, 0-0. To była ostatnia oficjalna potyczka zespołów. Jeśli chodzi o Stadio Olimpico, w ostatnich dwóch meczach wygrane zapewniał Pjanic. Dwa lata temu trafił dwukrotnie do siatki Azzurrich, a w poprzednim sezonie do zwycięstwa starczył jego jeden gol, po asyście Florenziego. Najwyższe domowe zwycięstwo Romy, 8-0, pochodzi z 29 marca 1959 roku. Z kolei najwyższe zwycięstwo Napoli w Rzymie, 3-0, datuje się na 2 maja 1976.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, bezpośredni pojedynek z Napoli jest dla Giallorossich szansą na przedłużenie marzeń i zajęciu, jakże ważnego, drugiego miejsca, które daje spokój w mercato i planowaniu nowego sezonu. Zespół Spallettiego traci obecnie do lidera pięć punktów i przy wygranej może się zbliżyć na dwa oczka. W tej sytuacji w ostatnich trzech kolejkach Roma musiałaby liczyć na potknięcie Napoli i komplet własnych wygranych. I jedno i drugie nie będzie łatwe do zrealizowania, ale żeby w grę wchodziła w ogóle taka opcja, w poniedziałek niezbędne będzie zdobycie kompletu punktów. W ostatnich tygodniach Giallorossi sami zgotowali sobie taki los, remisując z Bologną i Atalantą, mecze, w których byli stawiani za zdecydowanych faworytów. Gdyby nie owe wpadki, Roma miałaby dziś punkt straty do graczy Sarriego i duże szanse na zajęcie drugiej pozycji na koniec sezonu. Nawet zwycięstwo w jednym z tych dwóch meczów dawałoby pewien komfort Giallorossim. Przy wygranej z Napoli bowiem, zespoły zrównałyby się punktami, a zespół Spallettiego miałby lepszy bilans bezpośrednich potyczek. A tak niestety, zespół nie wykorzystał przegranej Azzurrich z Interem i teraz nie może liczyć tylko na siebie, ale też na rywali.

Romę gubią w tym sezonie właśnie remisy. Giallorossi bowiem przegrali w lidze najmniej meczów, cztery, tak jak Juventus, ale coś z tego, skoro stracili 22 punkty w aż 11 zremisowanych meczach. Zamiast tego można było 6 razy wygrać i 5-krotnie przegrać i dziś to Roma patrzyłaby z góry na zespół z Neapolu. Podziały punktów to zhora Romy od poprzedniego sezonu, gdy zespół również stracił w ten sposób wiele oczek. Wówczas jednak, cała liga, poza liderem, grała bardzo słabo, przez co do zajęcia drugiej pozycji wystarczyła liczba zaledwie 70 punktów. Tymczasem dziś, na cztery kolejki przed końcem sezonu, drugie Napoli ma na koncie już 73 punkty. I mimo że Giallorossi zakończą prawdopodobnie sezon z większą ilością punktów niż przed rokiem (wystarczy jedna wygrana w ostatnich czterech meczach), to mogą nie awansować bezpośrednio do Ligi Mistrzów. Ba! Matematycznie, 71 punktów, a więc nieznacznie poprawienie wyniku z poprzedniego sezonu, może nie dać nawet trzeciej pozycji. Czwarty Inter ma bowiem wciąż szanse na dobiecie do 73 oczek. Poza pogonią za Napoli Giallorossi muszą spoglądać nadal za plecy. Nerazzurri wygrali bowiem w sobotę z Udinese i zbliżyli się na cztery oczka. Zwycięstwo z Napoli jest zatem potrzebne nie tylko dla podtrzymania szans na drugą lokatę, ale też zamknięcia, raz na zawsze, batalii o trzecią pozycję. Giallorossi bowiem mieli w pewnym momencie osiem punktów przewagi nad Interem i dawano już im pewne trzecie miejsce, aby roztrwonić połowę z tego w ciągu dwóch kolejek. Niewiele w kwestii walki o podium mogło się też zmienić w ostatnią środę. Słabo grający, po raz kolejny, zespół Spallettiego przegrywał bowiem pod koniec meczu z Torino, aby wyrwać, rzutem na taśmę, komplet punktów. Trzeci raz z rzędu decydujący okazał się Francesco Totti. W meczu z Bologną Il Capitano zaliczył asystę przy голу na 1-1, w Bergamo sam trafił na 3-3, a w środę, można powiedzieć, że sam wygrał mecz. Kilkadziesiąt sekund po wejściu Totti trafił na 2-2, aby chwilę później wykorzystać rzut karny. Wcześniej zespół nie grał najlepiej i to już trzeci taki występ z kolei, w dodatku w konfrontacji ze słabszym rywalem. W poniedziałek Roma będzie potrzebowała zdecydowanie czegoś więcej. Zespół będzie musiał być bardzo uważny w defensywie, gdzie seryjnie traci bramki, a jednocześnie stwarzać okazje do strzelenia gola. Chcąc liczyć się jeszcze w batalii o drugie miejsce na podium, drużyna nie będzie mogła bowiem przyjąć takiej postawy jak w pierwszym meczu zespołów w tym sezonie, w Neapolu, gdzie Giallorossi ograniczyli się wyłącznie do odpierania ataków rywali.

A atak rywali został „wzmocniony” o Higuaina. Argentyńczyk nie wystąpił bowiem w ostatnich trzech meczach, z powodu zawieszenia i wraca na Romę. Strzelec 30 goli w tym sezonie będzie na pewno podwójnie zmotywowany po tym co przydarzyło mu się w ostatnich tygodniach. Napoli przeciwstawi zresztą Romie równie znakomitą defensywę. Podopieczni Sarriego zdobyli w tym sezonie 72 bramki, podczas gdy Giallorossi trafiali do siatki przeciwników 73 razy. Różnicę na murawie robi w tym sezonie zatem defensywa. Ta Napoli dopuściła do straty 29 bramek, podczas gdy bramkarze Romy wyjmowali piłkę z siatki 38 razy, w tym aż 6-krotnie w ostatnich

trzech spotkaniach. Obydwie drużyny to przede wszystkim hegemoni własnego boiska. Napoli zdobyło w tym sezonie najwięcej punktów przed własną publicznością, stąd też walkę o tytuł, który wydawał się być w zasięgu zespołu Sarriego jeszcze w marcu, przegrano na wyjazdach. Tu Juventus zdobył 38 punktów, podczas gdy Azzurri ugrali ich „tylko” 28. Można zresztą powiedzieć, że wszystko rozegrało się w ostatnich pięciu meczach na boiskach rywali. Podczas gdy Juventus zdobył w tym czasie na wyjazdach 13 punktów, Neapolitańczycy ugrali ich zaledwie 4. 9 punktów różnicy w tej statystyce odpowiada dokładnie dystansowi, jaki dzieli obecnie drużyny w tabeli. W trakcie ostatniej wyjazdowej zadyszki Napoli udało się wygrać jedynie, 1-0, ze słabym Palermo. Poza tym zespół Sarriego przegrał z Juventusem, zremisował z Fiorentiną, a w ostatnich dwóch meczach na boiskach rywali nie zdobył żadnego punktu, strzelając tylko jednego gola i tracąc aż pięć. Nie jest to zatem dla Napoli dobry prognostyk przed poniedziałkowym meczem, tym bardziej, że Roma przegrała na Olimpico w lidze tylko raz, w listopadzie z Atalantą.

Zespół z Neapolu miał przez długi czas apetyty na mistrzostwo, dzięki dobrym występom w październiku, listopadzie i grudniu, ale też po świetnym starcie w nowym roku, gdy drużyna zaliczyła siedem zwycięstw z kolei, a osiem ogółem, jeśli liczyć jedną wygraną w ostatnim meczu AD 2015. Niestety, tak jak Roma w sezonie 2013/2014, zespół z Neapolu został wyeliminowany w pewnym momencie z batalii, a jednym z kluczowych wydarzeń była na pewno porażka z Juventusem w Turynie, po niezłym występie zespołu Sarriego. Napoli, tak jak i poprzednio Roma, przekonało się, że aby walczyć z zespołem Bianconerich, trzeba dostać się na poziom minimum 90 punktów. Dziś Azzurri mogą ugrać maksymalnie 85 oczek. To zbyt mało. Oczywiście ewentualne drugie miejsce będzie też wielkim sukcesem dla Napoli, które przed rokiem musiało uznać nawet wyższość Lazio i Fiorentiny. Dziś zespół ma już 10 punktów więcej niż w całym poprzednim sezonie i Ligę Mistrzów na wyciągnięcie ręki.

Forma Romy:

20.04.2016, 34 kolejka Serie A: ROMA – Torino **3-2** (Manolas, Totti **x2**)

17.04.2016, 33 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 3-3 (Digne, Nainggolan, Totti)

11.04.2016, 32 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 1-1 (Salah)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Lazio – ROMA **1-4** (El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

19.03.2016, 30 kolejka Serie A: ROMA – Inter 1-1 (Nainggolan)

Forma Napoli:

19.04.2016, 34 kolejka Serie A: NAPOLI – Bologna **6-0** (Gabbiadini **x2**, Mertens **x3**, Lopez)

16.04.2016, 33 kolejka Serie A: Inter – NAPOLI 2-0

10.04.2016, 32 kolejka Serie A: NAPOLI – Verona **3-0** (Gabbiadini, Insigne, Callejon)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Udinese – NAPOLI 3-1 (Higuain)

20.03.2016, 30 kolejka Serie A: NAPOLI – Genoa **3-1** (Higuain **x2**, El Kaddouri)

Do składu Giallorossich, po drobnych urazach, wrócą Digne i Pjanic. Na prawej obronie powinien pojawić się Florenzi, który w ostatnich dwóch meczach, ze słabym skutkiem, wystąpił w środku pola. Tam z kolei, przewagę nad Keitą wydaje się mieć De Rossi. O ile wicekapitan Giallorossich nie wystąpi na środku obrony, gdyż w grę wchodzi również taka opcja. Na drobny uraz cierpi bowiem Ruediger, z kolei Zukanovic zaliczył fatalny występ w Bergamo. W ataku powinniśmy zobaczyć „lekkie” trio. Tym samym na ławce usiądzie po raz kolejny Dzeko. W zespole z Neapolu, po trzech meczach zawieszenia, wraca Higuain. Tym samym trener Sarri będzie mógł skorzystać w poniedziałek ze wszystkich piłkarzy.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Florenzi Manolas Ruediger Digne

Pjanic De Rossi Nainggolan

Salah Perotti El Shaarawy

Kontuzjowani: Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Pjanic, Keita, Ruediger, Dzeko, Florenzi

Poza kadrą: Ucan, Gyomber

Przypuszczalny skład Napoli:

Reina

Hysaj Albiol Koulibaly Ghoulam

Allan Jorginho Hamsik

Callejon Higuain Insigne

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Albiol, Callejon, Grassi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Pojedynek poprowadzi **Daniele Orsato**, który sędziował do tej pory 20 meczów z udziałem Romy. 8 z nich Giallorossi wygrali (po raz ostatni 2-1 z Fiorentiną na "Franchi"), 9 zremisowali (po raz ostatni 1-1 z Interem na Olimpico, przed miesiącem) i 3 przegrali. Orsato zagwizdał w tych meczach 4 karne na korzyść Romy i jeden przeciwko Giallorossim. Wyrzucił z murawy czterech piłkarzy Romy i dwóch rywali. Ostatnim wyrzuconym był Salah, we wspomnianym wcześniej meczu z Fiorentiną. Bilans Napoli w spotkaniach prowadzonych przez tego sędziego to 9 zwycięstw, 7 remisów i 7 porażek, w tym ostatnia z nich, 0-1 z Juventusem, w tym sezonie. Orsato prowadził do tej pory jeden mecz obydwu zespołów, w sezonie 2013/2014, gdy Roma wygrała 2-0 po dwóch golach Pjanica,

- Napoli ma szansę pobić swój najlepszy wynik punktowy w historii (jeśli chodzi o ligę z 20 zespołami i 3 punkty przyznawane za zwycięstwo). Rekord to 78 punktów w sezonie 2012/2013 z Mazzarim i tyle samo, w kolejnych rozgrywkach, z Benitezem,

- Gonzalo Higuain będzie trzecim najlepszym strzelcem ligowym Napoli w historii po Maradonie (15 bramek w sezonie 1987/1988) i Cavanim (29 trafień w rozgrywkach 2012/2013). Argentyńczyk ma już na koncie 30 trafień i wyprzedza aż o 14 Dybalę i o 15 kolejnych graczy w klasyfikacji,

- Higuain ma szansę zdobyć jeszcze w tym sezonie setnego gola w barwach Napoli. Argentyńczyk trafił do tej pory 98 razy (72 w Serie A, 23 w Lidze Europy i 3 w

Coppa Italia),

- to będzie pierwszy pojedynek między Sarrim i Spallettim. Trener Azzurrich jeszcze nie pokonał Romy: dwa remisy i dwie porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

13.12.2015 Napoli – ROMA 0-0

04.04.2015 ROMA – Napoli 1-0 (Pjanic)

01.11.2014 Napoli – ROMA 2-0 (Higuain, Callejon)

09.03.2014 Napoli – ROMA 1-0 (Callejon)

12.02.2014 Napoli – ROMA 3-0 (Callejon, Higuain, Jorginho)*

* Coppa Italia

Autor: abruzzi